

EMILIA BAŃCZYK

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-6155-2701>

Copyright and License: Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2024. This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivatives 4.0 International (CC BY- ND 4.0) License (<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode.pl>).

STRATEGIE DEPRECJONOWANIA W INTERNETOWYM DISKURSIE O DZIECIACH

Słowa kluczowe: dziecko, dzieciem, madka, język obraźliwy, mowa nienawiści, internet, deprecjonowanie.

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy języka obraźliwego, w tym także hejtu i mowy nienawiści. Przedmiot badań stanowi dyskurs internetowy, którego tematem są negatywnie postrzegane dzieci. Autorka omawia sposoby wyrażania niechęci wobec dzieci na podstawie fragmentu dyskusji na Facebooku dotyczącej obecności dzieci w miejscach publicznych. Analizie poddaje 110 pierwszych negatywnie wartościujących dzieci i ich rodziców komentarzy, które zostały opublikowane pod postem Onetu Styl Życia z 4 lipca 2022: „Dwulatka wyła w pociągu przez 15 minut. Jak masz dzieci, to nie podróżuj” [LIST] Z gówniakami się nie podróżuje – rzucił mężczyzna w białej koszuli i marynarce...”. Post ten wzbudził ogromne zainteresowanie internautów, pojawiło się pod nim 12 tys. komentarzy, udostępniono go niemal 500 razy.

Procedura badawcza polega na wyłonieniu: deprecjonujących strategii nazywania dzieci (*bachor*, *bąbelek*, *kaszojad*, *brajanki* i *dżesziczki*), tego, co się o dzieciach mówi (predykcje czasownikowe i przymiotnikowe), tego, co się mówi o ich rodzicach (deprecjacja metonimiczna) oraz postulatów związanych z obecnością dzieci w miejscach publicznych. Zaplecze teoretyczne rozważań stanowi lingwistyczna analiza dyskursu w ujęciu Waldemara Czachura, która, jako kategoria integrująca i otwarta, pozwala na łączenie różnych metod, umożliwiające szerszy ogląd problemu, tutaj zwłaszcza na wykorzystanie dorobku etnolingwistyki, pragmatolingwistyki i krytycznej analizy dyskursu.

Wnioski z przeprowadzonej analizy dotyczą społecznych inklinacji stosowania obraźliwego języka wobec dzieci. Nieumiejętność odróżnienia w dziecku tego, co biologiczne, od tego, co społeczne, posługiwanie się schematami myślowymi, uproszczeniami, uogólnieniami, hiperbolizacją, karykaturą czyni z dziecka dziwowisko. W dodatku utrata społecznego kontaktu z dzieckiem, nieznanostwo jego natury sprawiają, że czytający takie wypowiedzi internauci mogą łatwiej przyjmować je jako własne poglądy. Samą zaś niechęć wobec całej grupy społecznej możemy potraktować jako uprzedzenie do niej, które niszczy możliwości porozumienia będącego fundamentem współdziałania i społecznej koegzystencji.

„Dziecko do pięć psu WARTOŚCIĄ nie dorasta. Kobieta ogarnij się. Dzieci tolerują tylko ich rodzice, bo to potwory, a reszta ma ochotę je rozerwać na strzępy i to dosłownie. Nikt do psow takich uczuć nie żywi. Rozejrzyj się. Świat się zmienił. Teraz rzadko kto toleruje dzieci. Teraz obraża dla psa est porównać bachora do niego!”.

[komentarz zamieszczony na Facebookowej grupie *Bezdzietni z wyboru* w formie zdjęcia ekranu z innego źródła].

1. WPROWADZENIE

Istnieje niezliczona ilość sposobów językowego obrażania czy wyrażania niechęci wobec innych. Deprecjonujące komunikaty różnią się rodzajem zastosowanych zabiegów, a także stopniem szkodliwości. Niektóre z nich redukują człowieka do jednej cechy, etykietują go, dehumanizują lub depersonifikują. Takie zachowania językowe możemy potraktować też z punktu widzenia teorii aktów mowy² i uznać je za obelgę, zniesławienie, groźbę, ostrzeżenie czy nakaz podporządkowania się regule narzuconej przez nadawcę (por. Cegięła 2020, 64).

Ze względu na to, że internet, przy całym swoim dobrodziejstwie, stał się także przestrzenią, w której ataki personalne, hejtowanie zyskały nieprawdopodobny rozmiar³

¹ W cytatach stosuję pisownię oryginalną. Gdy cytuję komentarze zaczerpnięte z Facebooka, gdzie komentujący podpisani są imieniem i nazwiskiem, ograniczam się jedynie do tytułu fanpejdża. W przypadku komentarzy z bloga *Bezdzietnik* podaję w nawiasie pseudonim internauty.

² Co ciekawe, „leksyka obsługująca pole semantyczne językowej agresji i przemocy jest w polszczyźnie bardzo rozbudowana. Tworzą ją przede wszystkim czasowniki i ustabilizowane związki frazeologiczne, odnoszące się do typów aktów mowy, za pomocą których realizowana jest agresja lub przemoc słowna, jak: *zlorzeczyc, urągać, ubliżać, grozić (komuś), podjudzać, podburzać, buntować, spotwarzać, przezywać, wyzywać, przedrzeźniać, postponować, ranić, (za)straszyć, deprecjonować, kompromitować, poniżać, poniewiać, szantażować, obrażać, zelżyć, poniżać, obrzucać obelgami, inwektywami, kalumniami, szkalować, molestować (kogoś), szydzić, drwić, kpić, naśmiewać się, naigrywać się (z kogoś), krzyczeć, napadać (na kogoś), klócić się, awanturować się (z kimś), przeklinać, pot. (na)bluzgać, nawrzucać, dogryzać, wymyślać, dogadywać, docinać(ko-muś), rzucać mięsem, szczekać, ujadać, wrzeszczeć (na kogoś), gnoić, obrzucać błotem, (ze)szmacić, mieszać z błotem(kogoś) wraz zderywowanymi od nich rzeczownikami (np. bluzg, szyderstwo, drwina, kpina, klótnia, awantura, potwarz, oszczerstwo, pogrożka, groźba, szantaż, napaść, kompromitacja, deprecjacja itp.)” (Zdunkiewicz-Jedynak 2016, 39).*

³ Nowe technologie wydają się w dużym stopniu determinować hejterskie zachowania internautów, winne okazują się zwłaszcza algorytmy, które wynoszą na szczyt popularności kontrowersyjne treści. Media społecznościowe, odwołując się do głęboko zakorzenionych emocji zbiorowych, naruszają zapory tamujące dawne instynkty, przez co społeczeństwo ogarnia fala pierwotnych zachowań w postaci „moralnego oburzenia”, a jego manifestacja ma dowodzić naszej moralnej wyższości, por. „Moralni demagogi – piszą Tosi i Warmke – zabiegając o poklask, stawiają wyszane z palca zarzuty, dorzucają swoje trzy grosze do kampanii wstydu, przeciwnikom zarzucają oczywiste pomyłki i w przesadny sposób wyrażają emocje” (Tosi, Warmke 2017 za: Fisher 2023, 130).

(por. np. raport *Mowa nienawiści, mowa pogardy* z 2017 roku, Winiewski i in. 2017; Fisher 2023), również tematyka dyskryminacji i mowy nienawiści zyskała na popularności wśród badaczy, którzy mnożą pojęcia i definicje dotyczące tematu (*język obraźliwy – offensive/abusive language, cyberagresja – cyberbullying, toksyczność – toxicity, ataki personalne – personal attacks, groźby – insult/threat, agresja – aggression*, por. np. Davidson i in. 2017; Kocoń i in. 2021). Interesującą próbę uporządkowania przynajmniej niektórych z nich na materiale z języka angielskiego stanowi taksonomia Barbary Lewandowskiej-Tomaszczyk (2022), która jako pojęcie nadrzędne, najszersze traktuje język obraźliwy, a wśród podtypów znajdziemy m.in. mowę nienawiści.

Warto w tym miejscu wskazać różnicę między hejtem a mową nienawiści, jak zauważa Katarzyna Wyrwas:

Hejt to komunikat wymierzony przeciwko komuś, mówiący o niechęci lub braku aprobaty, często niezbyt sprecyzowanej; wyrażony bywa ostrymi, a nawet wulgarnymi słowami. [...] Angielski wyraz *hate* oznacza wprawdzie ‘nienawiść’, ‘nienawidzić’, ale *hejtowanie* jest pojęciem szerszym, będąc sposobem na wyrażenie pogardy, niechęci, krytyki, dezaprobaty, wrogości. Najbliższymi polskimi odpowiednikami są *zniewaga* i *obelga*.

Mowa nienawiści to inny rodzaj wyrażenia wrogości: wypowiadanie się w celu obrażania lub wzbudzenia niechęci wobec jakiejś osoby czy grupy ze względu na rozmaite cechy, takie jak: rasa (rasizm), pochodzenie etniczne (ksenofobia), narodowość (szowinizm), płeć (seksizm), tożsamość płciowa (transfobia), orientacja psychoseksualna (homofobia, heterofobia), wiek (ageizm/wiekizm dotyczy ludzi starych, adulyzm – młodych dorosłych, nastolatków, a nawet dzieci), światopogląd religijny (antysemityzm, chryścianofobia, islamofobia). Od hejtu odróżnia ją to, że u jej podstaw leży wroga postawa wobec konkretnego rodzaju tożsamościowej obcości oraz pragnienie jej wykluczenia oraz nawoływanie do przemocy. Hejt od mowy nienawiści różni także typ adresatów. [...] (Wyrwas 2021, 124).

Z pragmatyngwistycznego punktu widzenia język obraźliwy definiuje się jako celowy atak na twarz, adresat zwykle odczytuje to zachowanie zgodnie z intencją nadawcy⁴ (Culpeper 2005; Haugh i Sinkeviciute 2019, por. też. Lewandowska-Tomaszczyk 2022, 215). Podobnie *obrażę* definiuje Renata Grzegorzczakowa, twierdząc, że „Istotą obrazy jest to, by Y poczuł się zlekceważony, poniżony, pomniejszony, niedoceniony przez X-a” (1991, 196). W niniejszych rozważaniach chciałabym się przyjrzeć wyrażaniu niechęci wobec dzieci, które nie są odbiorcami negatywnych komunikatów. Oprócz

⁴ Według Anny Cegieli „krzywdą uczyniona ludziom zależy od kilku czynników: od tego, kto jest nadawcą wypowiedzi i jakie ma intencje (jeśli da się rozpoznać), od okoliczności wypowiedzi i audytorium, od zawartości lokucyjnej tekstu. Można uznać, że najważniejszy w ocenie komunikatu jest skutek perlokucyjny, ale ocena całego zabiegu komunikacyjnego musi uwzględniać intencję nadawcy (która nie musi być zła) oraz konkretną sytuację wypowiedzi” (2020, 64). Należy w tym miejscu nie zgodzić się z badaczką i inaczej rozłożyć akcenty w ocenie obraźliwych aktów mowy, wydaje się bowiem, że jeśli intencja nadawcy nie jest ukierunkowana na skrzywdzenie interlokutora, nie możemy mówić o mowie obraźliwej czy mowie nienawiści. Podejście tego rodzaju nasuwa skojarzenia z tzw. „woke culture” (por. Phiri 2023), kiedy niezależnie od tego, co powie nadawca, naraża się on na przypadkowe skrzywdzenie uczuć odbiorcy, który może w ten sposób kontrolować jego wolność słowa. Akt deprecjonujący może być przejawem *hate speech*, jeśli jest intencjonalny, natomiast jeśli jest nieintencjonalny, pozostaje aktem deprecjonującym.

tego pojemnego określenia (*niechęć*) będę posługiwała się także pojęciem deprecjacji – aby odróżnić je od obrażania zakładającego reakcję podmiotu, por. „deprecjonować – książk. umyślnie powodować obniżenie wartości albo statusu kogoś lub czegoś” (WSJP). Rozumiem deprecjację za Małgorzatą Majewską jako „takie zachowanie językowe i niejęzykowe, świadome bądź mimowolne, które ma na celu zagrożenie pozytywnemu aspektowi twarzy interlokutora, a szczególnie stanowi atak na jego pozytywnie zintegrowany obraz samego siebie”⁵ (2005, 7).

Przyjrzyjmy się jeszcze pojęciu mowa nienawiści:

Swoistość mowy nienawiści polega na tym, że wskazuje ona i określa człowieka w taki sposób, żeby dla innych stało się jasne, że nie zasługuje on na normalne traktowanie, a więc wolno go traktować gorzej. Komunikat o przedstawicielach mniejszości przekazuje treść: ‘on nie jest w pełni człowiekiem, ma cechy groźne dla normalnych ludzi, gardzę nim i wskazuję mu jego miejsce’. Inaczej mówiąc, wypowiadający komunikat nienawiści dopuszcza obecność pewnych ludzi w społeczeństwie, ale na swoich zasadach, niejako warunkowo, na marginesie. Nie pozbawia ich praw, ale też nie pozwala z nich korzystać w pełni, czyniąc jednocześnie winnymi takiego stanu rzeczy (Cegiela 2020, 63).

Organizacja Narodów Zjednoczonych definiuje mowę nienawiści jako:

każdy rodzaj komunikacji w mowie, piśmie lub zachowaniu, który atakuje lub używa pejoratywnego lub dyskryminującego języka w odniesieniu do osoby lub grupy na podstawie tego, kim są, innymi słowy na podstawie ich religii, pochodzenia etnicznego, narodowości, rasy, koloru skóry, pochodzenia, płci lub innego czynnika tożsamości⁶.

Jak zauważają Anna Kołos i Agnieszka Karlińska, badaczki mowy nienawiści w serwisie Wykop.pl⁷, użyteczność tej definicji wynika z tego, że obejmuje ona dowolne formy ekspresji (także elementy wizualne), zaznacza dyskryminujący, pejoratywny charakter takich działań w stosunku do osoby lub grupy i odnosi się do rzeczywistych lub postrzeganych „czynników tożsamości”, które mogą obejmować m.in. język, pochodzenie ekonomiczne lub społeczne, niepełnosprawność, stan zdrowia, orientację seksualną.

Za szczególnie trafne należy uznać otwarcie definicji na inne czynniki tożsamości, wydaje się, że w kontekście takich zjawisk jak ageizm, aduptyzm, dziecizm (*childism*), możemy zaliczyć tu także wiek, choć prawdopodobnie ze względu na swoją

⁵ W przeciwieństwie jednak do Majewskiej nie interesuje mnie rzeczywisty efekt perlokucyjny tych aktów, a jedynie intencja nadawcy.

⁶ “Any kind of communication in speech, writing or behaviour, that attacks or uses pejorative or discriminatory language with reference to a person or a group on the basis of who they are, in other words, based on their religion, ethnicity, nationality, race, colour, descent, gender or other identity factor” (What is hate speech? | United Nations) (dostęp: 4 marca 2024).

⁷ Wystąpienie pt. *Język obraźliwy i mowa nienawiści w serwisie Wykop.pl – wstępne wnioski z analizy korpusu BAN-PL* podczas czwartkowych spotkań lingwistycznych organizowanych przez Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego 25 stycznia 2024 roku.

powszechność, a także przemijalność (zbywalność, zwłaszcza w wypadku wieku dziecięcego) nie jest on powszechnie uznawany za czynnik dyskryminacji⁸.

W praktyce ocenianie wypowiedzi jako nienawistnych lub nie nastęcza niemałych trudności i nosi znamiona subiektywizmu. Unikając jednoznacznych rozstrzygnięć, w części analitycznej będą posługiwała się szerszymi kategoriami niż mowa nienawiści.

2. PRZEDMIOT BADAŃ

Przedmiot badań stanowi w niniejszym artykule dyskurs internetowy, którego tematem są negatywnie postrzegane dzieci. Przyjmuję lingwistyczne pojęcie dyskursu jako kategorii integrującej i otwartej, co pozwoli na połączenie różnych metod umożliwiające szerszy ogląd problemu. Według Waldemara Czachura (2020, 144) dyskurs to „zbiór habitualnych praktyk komunikacyjnych, realizowanych przez różne podmioty w formie seryjnych wypowiedzi (tekstów), które w procesie interakcji kształtują określone wizje świata według przyjętych reguł kulturowych”⁹. Sama zaś lingwistyka dyskursu

jako teoretyczno-językowy i analityczny program badawczy postrzega swój cel poznawczy przede wszystkim w analizie kształtujących się w dyskursie relacji między użyciem języka, zbiorowymi systemami przekonań i procesami selekcji wiedzy a kulturą, pytając przy tym, w jaki sposób językowe perspektywizacje tworzą podzielane przez społeczeństwo znaczenia, a przez to modelują określone obrazy rzeczywistości (2020, 216).

Naturalnym kontekstem teoretycznym będzie więc nurt badań etnolingwistycznych, dla których kluczowe są takie pojęcia jak obraz świata, profilowanie, punkt widzenia czy perspektywa, a także pragmalingwistyka, która bada (też obraźliwe) akty mowy (obelga, znieważenie, zniesławienie, inwektywy).

⁸ „Na tle bogatego dyskursu o wielorakich kwestiach dotyczących nierówności społecznych różnych grup wydaje się, iż niemal nie dostrzega się tematu dyskryminacji społecznej i wykluczenia z uczestnictwa społecznego grupy społecznej niezwykle rozległej (a rzecz dotyczy, uśredniając, jednej trzeciej ludzkości i społeczeństwa) – dzieci. Mam na myśli przede wszystkim polską literaturę, bowiem w perspektywie światowego dyskursu, kwestie dzieciństwa i rozpatrywanie sytuacji dzieci w optyce nierówności społecznych mają całkiem pokaźną reprezentację, będąc od pewnego już czasu podejmowane i wielodyscyplinarne analizowane” (Jarosz 2013, 90). Przy czym *ageizm* odnosi się zazwyczaj do dyskryminowania osób starszych, zaś *adultryzm* (Flasher 1978; Bonnichsen 2011; Liebel 2017), a nawet *dziecizm* (właśc. *childism*, Young-Bruehl 2013) do dyskryminowania nastolatków. W moich rozważaniach wiek dzieci nie jest kwestią kluczową, ponieważ dyskryminujący nie definiują go, jednakże z ich wypowiedzi możemy wnioskować, że idzie o dzieci najmłodsze (0–5 lat), które występują w towarzystwie rodziców, płaczą, krzyczą, nie panują nad emocjami. Zauważmy, że są też najbardziej bezbronni i od dorosłych zależni.

⁹ Dalej autor dopowiada: „Dyskurs jest zatem o tyle kategorią lingwistyczną, o ile będzie rozpatrywany z perspektywy interakcyjnych działań językowych oraz tekstów jako form ich manifestowania się i oddziaływania społecznego, a także szerokiego kontekstu społeczno-kulturowego jako czynnika warunkującego tworzenie się znaczeń, które następnie wpływają na sposób postrzegania rzeczywistości i w konsekwencji na utarte w określonych wspólnotach obrazy świata” (Czachur 2020, 144).

Z uwagi na to, że przedmiotem rozważań jest również pojęcie dyskryminacji, konieczne wydaje się odniesienie do osiągnięć krytycznej analizy dyskursu¹⁰, której zadaniem według Teuna van Dijka ma być dostarczanie „teoretycznych i metodologicznych narzędzi do dobrze ugruntowanego, krytycznego badania stosunków władzy i społecznych nierówności” (2001, 43). Krytyczna analiza dyskursu bada relacje między językiem a społeczeństwem, zwracając uwagę na funkcje języka w tworzeniu, utrwalaniu i zmianie relacji władzy, a zwłaszcza zjawisk takich jak: niesprawiedliwość, wykluczenie czy dyskryminacja, sam zaś badacz dyskursu jawi się tutaj jako osoba zaangażowana po stronie pokrzywdzonych (por. Czachur 2020, 174).

3. MATERIAŁ BADAWCZY

Na potrzeby niniejszego artykułu analizie poddano 110 pierwszych negatywnie wartościujących dzieci i ich rodziców komentarzy, które zostały opublikowane pod postem na Facebooku Onet Styl Życia z 4 lipca 2022: „Dwulatka wyła w pociągu przez 15 minut. Jak masz dzieci, to nie podróżuj” [LIST] Z gówniakami się nie podróżuje – rzucił mężczyzna w białej koszuli i marynarce...”. Post ten wzbudził ogromne zainteresowanie, pojawiło się pod nim 12 tys. komentarzy, udostępniono go niemal 500 razy. W całej tej burzliwej dyskusji padło najwięcej określeń tj. *gówniak*, *bachor*, *kaszojad* w 2022 roku¹¹. Linkowany w poście artykuł dotyczył podróży pociągiem z Warszawy nad morze rodziców z dwójką małych dzieci (dwuletnia dziewczynka, półroczny chłopiec). Mimo że rodzice poświęcali im dużo uwagi, dzieci płakały. Współpasażerowie złośliwie komentowali tę sytuację (w tym biznesman: „z gówniakami się nie podróżuje”), na skomlącego psa zaś „spoglądali ze współczuciem”.

Analiza całej dyskusji za pomocą narzędzi do automatycznego przetwarzania języka¹², tj. MultiEmo (por. Kocoń, Miłkowski, Kanclerz 2021) i Hatespeech (por. Kocoń i in.) wykazała, że 36% komentarzy niosło ze sobą wartościowanie negatywne¹³, zaś 15% zostało uznanych za obraźliwe. Nie znaczy to jednak, że w takim odsetku wypowiedzi obiekt deprecjonowania stanowią dzieci. Świadczyć to może jedynie o temperaturze czy burzliwości dyskusji. Wstępna analiza pierwszych 110 „prorodzinnych”

¹⁰ Por. „Z perspektywy etyki komunikacji dla opisu nieetycznych wypowiedzi, a więc i mowy nienawiści, najbardziej przydatne są narzędzia krytycznej analizy dyskursu oraz teoria aktów mowy” (Cegiela 2020, 63–64).

¹¹ Odkrycie tej dyskusji umożliwiło wykorzystanie platformy SentiOne. Służy ona przede wszystkim do zbierania opinii z internetu i ich analizy z użyciem algorytmów sztucznej inteligencji (por. SentiOne Listen – platforma do monitoringu internetu przy użyciu SI). Moje badanie polegało na sprawdzeniu, w jakich przestrzeniach sieci leksemy *bachor*, *gówniak*, *kaszojad* pojawiały się w 2022 roku najczęściej. Okazało się, że zdecydowanie najwięcej wystąpień w całym roku leksemy te miały na Facebooku, zaś analizowana dyskusja wyraźnie odznaczała się na wykresie rozkładu wzmianek w czasie według źródeł.

¹² Wykonana dzięki współpracy z Tomaszem Bernasem, Krzysztofem Hwaszczem i Tomaszem Wal-kowiakiem, którzy reprezentują konsorcjum CLARIN-PL i Politechnikę Wrocławską.

¹³ 27% stanowią komentarze pozytywne, 20% ambiwalentne, 16% neutralne.

komentarzy, tj. takich, w których w dyskusji staje się po stronie dzieci i ich rodziców, pokazuje bowiem, że pojawia się w nich wiele inwektyw skierowanych do dyskutantów, por. *kretyn, debil, pusta bezmózga istota, chwast, nadęty buc z kijem w tyłku*, a zatem obraźliwego języka używają obie strony sporu.

Procedura badawcza polega w niniejszym artykule na wyłonieniu: sposobów obraźliwego nazywania dzieci, tego, co się o dzieciach mówi (predykcje czasownikowe i przymiotnikowe), tego, co się mówi o ich rodzicach oraz postulatów związanych z obecnością dzieci w miejscach publicznych.

4. DEPRECJACJA PRZEZ NAZYWANIE

Pierwszym ze sposobów deprecjonowania dzieci jest używanie krzywdzących, pogardliwych rzeczowników. Dziecko określa się jako *bachor* (15), *bąbelek/bombelek* (9), *kaszojad* (3), a także *brajanek* (+*brajanki*), *dżesiczka* (*dżesiczki*), *wyjec* (*wyjce*), *terrorysta* (*wyjący*), *gówniak* (*rozdarty*), *gnojek*, *potwór* (*mały*), *bezmózgowie*.

Najczęściej spotykanym określeniem dziecka w omawianym materiale jest *bachor*. W ostatnim czasie wydaje się, że mamy do czynienia z normalizacją tego dysfemizmu (por. Bańczyk 2024), stał się on niezwykle popularny, pojawia się nawet w tytułach książek¹⁴, jakby mówiący postrzegali go jako znaczeniowo neutralny, lub adekwatny (sic!) do nazywania dziecka, a przecież wyraźnie pokazuje on negatywny stosunek mówiącego, por. „*pot. «z niechęcią o dziecku»*” (SJP), „dziecko, do którego mówiący ma w chwili mówienia negatywny stosunek (WSJP)”; „Rzeczownik *bachor* używany jest obecnie na określenie dziecka z odcieniem niechęci, często niegrzecznego lub niesforemego (por. Rosół 2010, 235)”. Por.

sory ale nje mam ochoty na terror rozpieszczonych bachorow i rodzicow nie ogarnakahacych tematu

zmanierowani pasazerowie??? Czyli bachor, który co chwila kopie twój fotel w samolocie przez 4 godzinny lotu jest ok....a ty człowieku masz być cicho, bo inaczej jesteś zmanierowany.

Sposób używania tego leksemu wskazuje na to, że dziecko niewłaściwie się zachowuje, najczęściej jest zbyt głośne, płacze, krzyczy, czym budzi oburzenie nadawcy. Silny ładunek emocjonalny uwidocznia się w intensyfikacjach deprecjonowania, por. *drący*

¹⁴ Leksem ten pojawił się w magazynie sieciowym „Bachor”, redagowanym w latach 2011–2014, a także w wydanym w tej samej konwencji antypreradniku *Bachor. Bezradnik dla nieudaczných rodziców*. Por. też tłumaczoną z francuskiego książkę *Żadnych bachorów. 40 powodów, by nie mieć dzieci* (2008). Według opisu „w tej zabawnej i niepoprawnej politycznie książce Corinne Maier atakuje najbardziej nietykalną grupę społeczną – dzieci”. Por. też „Antydziciecy ruch, atakując najbardziej nietykalną grupę społeczną, jaką są dzieci, zyskuje na popularności, poczynszy od złośliwych komentarzy w sieci po prześmiewcze książki, akcje i blogi. Na forach internauci zamieszczają komentarze pod tekstami i wątkami o dzieciach, nazywanych bachorami. Krytycy twierdzą, że jest to przejaw infantylnizmu dorosłych, gdyż zaprzeczanie właściwych im trosk i obowiązków wobec dzieci oznacza zejście do poziomu tych ostatnich” (Bieńko 2015, 100).

ryj, drący się, drący głębę, wyjący, rozpieszczony. Bachory są też swoje (2), w znaczeniu „należące do rodziców”, por.:

Sory ale nie zamierzam znosić rodziców nie ogarniających swoje bachory ...

co sugeruje odpowiedzialność rodziców za ich niewłaściwie zachowanie. Widać tutaj *nomen omen* opozycję SWÓJ-OBCY, po jednej stronie znajduje się dyskutant, a po drugiej – rodzina z dziećmi traktowana jako źródło dyskomfortu, przeciwnik, wróg.

Inaczej kształtuje się obraz dziecka w przypadku stosowania kolejnego leksemu. Nazywanie dzieci *bąbelkami* wydaje się metonimicznym i metaforycznym przeniesieniem apelatywów na ludzi związanym ze skojarzeniami dziecka, zwłaszcza niemowlęcia, z niewielkim rozmiarem (co podkreśla też zdrobnienie) i okrągłym kształtem¹⁵. *Bombelkiem* natomiast według Agaty Hąci z Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego:

prześmiewczo i pogardliwie nazywa się dziecko madki, zwłaszcza takie, które przez mówiącego postrzegane jest jako niegrzeczne, roszczeniowe, niestosujące się do norm życia społecznego – wskutek wadliwych, w przekonaniu mówiącego, zasad wychowawczych stosowanych przez madkę. Słowo wartościujące negatywnie [...].

Wyraz *bombelek* jest celową i prześmiewczą przeróbką ortograficzną słowa *bąbelek*, używanego do pieszczotliwego nazywania małych dzieci.

Negatywne konotacje słowa *bombelek*, będące podstawą wartościowania negatywnego niesionego przez ten wyraz, opierają się na kontraście między pieszczotliwością określenia *bąbelek*, stosowanego czasami do nazywania małych dzieci (do których mówiący ma życzliwe nastawienie), a stereotypem *madki* (zwłaszcza jej bezkrytycznym stosunkiem do własnego dziecka, a także wykorzystywaniem jego uroku, typowego dla małych dzieci, do osiągania korzyści materialnych i finansowych). Konotacje te wybrzmiewają szczególnie w połączeniach typu *madki i ich bombelki*, *madka z bombelkiem* itd.¹⁶

Niemal wszystkie odnotowania tego leksemu w materiale badawczym zawierają taką właśnie niepoprawną pisownię (7/9), co wiąże się też z kojarzeniem *madek* z niskim statusem społecznym i brakiem wykształcenia (por. Bańczyk 2021; Libura 2021).

Każda mama ma swoje sposoby, oczywiście o ile jest odpowiedzialna i nie uważa że wszyscy powinni uwielbiać jej bombelka.

prawo mają, ale mają przede wszystkim obowiązek zapanowania nad swoimi,, rozkosznymi,, bombelkami.

*strefa ciszy nie ma żadnego znaczenia jeśli wsiądzie do niej matka z rozwydrzonym bombelkiem. Wiem o czym piszę bo znam to z autopsji 😊*¹⁷

¹⁵ Co ciekawe, podobne konotacje z okrągłym kształtem odnajdziemy w jednym z dawnych znaczeń leksemu *bachor*, por. ‘coś napęczniałego, obrzmiałego, o kulistym kształcie; brzuch; żołądek przeżuwa-czy’ (Rosół 2010, 236).

¹⁶ Hasła opracowała Katarzyna Kłosińska. OJ UW – bombelek (dostęp: 4 marca 2024).

¹⁷ W perspektywie dalszych badań pozostaje ustalenie funkcji, jakie w komunikatach deprecjonujących pełnią emotikony, ich pobieżny ogląd sugeruje, że intensyfikują deprecjację.

Leksem ten bywa używany w wypowiedziach o zróżnicowanym nastawieniu emocjonalnym. O ile przykład pierwszy wydaje się dość neutralny i największy negatywny ładunek emocjonalny zawiera się w samym znaczeniu słowa *bombelek*, o tyle już w przykładzie drugim uwidoczni się ironia w użyciu słów pozytywnie wartościujących (*rozkoszne bombelki*), zwłaszcza wobec tego, że trzeba nad nimi zapanować, co implikuje pewne nieokiełznanie. Ewidentnie deprecjonujący charakter leksemu pokazuje przykład ostatni, w którym zostaje opatrzone ekspresywnym, negatywnym określeniem (*rozwydrzony*). Mamy zatem do czynienia z pejoratywizacją omawianego leksemu.

Trzykrotnie w zebranych materiale pojawiło się słowo *kaszojad*. Mimo że złożenie prawdopodobnie nie miało w ubiegłym stuleciu negatywnego wydźwięku (por. Brzechwy *Kaszojad* i *Mlekoopij*), to jednak we współczesnym dyskursie o dzieciach somatyzm wydaje się wyrażać pogardę, por.

[...]. *Wystarczy nie brać **zaplakanego kaszojada** do pociągu.*

*z drugiej strony ja uwielbiam roszczeniowe mamusie, które myślą, że cały świat ma się do nich dostosować, bo powtarzają w kółko oklepny tekst z serii „a pan też kiedyś był dzieckiem”. W końcu pizzeria/pociąg/bar czy jakiegokolwiek inne miejsce publiczne jest stworzone do siedzenia z **piszczącym kaszojadem** i wszyscy mają się dostosować bo dzieci są takie ważne 😊*

Taki charakter leksemu odnotowuje także słownik: „pogardliwie: dziecko, niemowlę” (SJP), zwróćmy uwagę na negatywne konotacje takich leksemów jak: *żabojad*, *dar-mozjad*.

Łącznie trzykrotnie też w odniesieniu do dzieci internauci używają eponimów:

*ale współczesne matki, czy raczej madki, uważają, że ich **Brajankom** i **Dżesiczkom** wszystko wolno a inni mają się dostosować.*

*moim priorytetem podczas podróży pociągiem jest to, aby podczas jazdy PKP, które i tak w 90% jest spóźnione lub ma akurat awarie, nie irytować się i nie myśleć o tym, że zaraz wyjdę z pociągu, zapierdalając na tramwaj. Zamiast tego siedzę w tym wagonie i słyszę jak Karyna ogląda tik toka a jej **mały Brajanek** drze się gorzej niż stare gacie*

Zarówno przykłady wcześniejsze, jak i w sposób szczególny te pokazują obycie nadawców z tego rodzaju prześmiewczym dyskursem o macierzyństwie. Por.

Niektórzy ludzie brajankiem (a także brajanem)/[**dżesiką** – uzupł. E.B.] nazywają z niechęcią, irytacją, prześmiewczo, a nawet pogardliwie chłopca, którego [dziewczynkę, której – uzup. E.B.] matce (zwanej w tej sytuacji raczej madką) przypisuje się postawę roszczeniową i wyższościową wobec innych. Brajanek (brajan) często zachowuje się – za przyzwoleniem matki – w sposób nieakceptowalny społecznie (krzyczy, bije inne dzieci, oszukuje itp.). Słowo potoczne¹⁸ (OJ UW).

¹⁸ OJ UW – brajanek; OJ UW – dżesika (dostęp: 4 marca 2024)

Używanie eponimów¹⁹ szczególnie wiąże się z negatywnym wartościowaniem rodziców, które oczywiście zwrótnie przenosi się na dzieci. Członkowie rodziny traktowani są jako aktorzy, odgrywający stereotypowe role, por.: „W dzisiejszej symbolice obciążu obecne są już trzy pokolenia: dziadkowie: *Janusz* i *Grażyna*, rodzice w średnim wieku: *Sebastian* i *Karyna*, wreszcie dzieci: *Brajanek* i *Jessika* (Łaziński 2017). Warto rozważyć, czy użycie liczby mnogiej (*brajanki*, *dżesiczki*) nie ma w tym wypadku charakteru dodatkowo deprecjonującej generalizacji. Również o *bombelkach* częściej mówi się w liczbie mnogiej.

Określenia, tj. *wyjec* (*wyjce*), *terrorysta* (*wyjący*) dotyczą głośnego zachowania dzieci. *Gówniak* ([właściwie *gowniak*] *rozdarty*) i *gnojek*²⁰ to somatyzmy odnoszące się do młodego wieku nielubianej grupy (gerontonymy).

Warte odnotowania i podkreślenia wydaje się także spotwarzanie dzieci, które tutaj ma tylko jedną egzemplifikację (*mały potwór*)²¹:

dzieci nie powinno się pokazywać w miejscach publicznych jak się nie potrafią zachować. Nie każdy chce słuchać ryku dzieci albo ogólnie ich hałasu. Już nie wspomnę jak mały potwór ci uwali spodnie bo chce mu się kopać 🤔 i od razu powiem że nie w każdym pociągu są wagony bezprzedziałowe 😞👤.

Z kontekstu wynika, że nazwanie w ten sposób dziecka odnosi się do znaczenia potwora jako okrutnika, por. „osoba uznawana w swoim postępowaniu za szczególnie złośliwą lub okrutną, a wręcz pozbawioną ludzkich uczuć” (WSJP). Oczywiście podobnie jak w przypadku *terrorysty* mamy do czynienia z hiperbolizowaniem dziecięcej uciążliwości.

Bezmózgowie (med. *anencefalia*) w istocie stanowi śmiertelną wadą płodów, w badanym materiale odnosi się do stanu umysłowego, por. „bezmózgowiec – pot. pogard. osoba uważana za wyjątkowo głupią” (WSJP):

Bezmózgowie tak samo, jednak czym starszy taki wychowanek tym bardziej upierdliwy dla otoczenia.

Pejoratywy osobowe często wskazują na takie zachowania, które odbiegają od normy, naruszają zasady życia społecznego, budzą moralny sprzeciw (por. Marciniak-Fira.dza

¹⁹ Za Iwoną Burkacką możemy przyjąć, że powstanie tych eponimów stanowi wynik memotwórczej działalności internautów, choć obecnie występują one w różnych innych tekstach kultury (2020, 23).

²⁰ Zauważmy, że tradycyjnie niechętny, lekceważący stosunek do dziecka wyrażają takie jego synonimy, jak: *dzieciuch*, *dzieciak*, *berbeć*, *pętał*, *fąfel*, *małolat*, *smarkacz*, *zasmarkaniec*, *smarkul*, *sraluch*, *bachor*, *szczeniak*, *szczył*, *gówniarz*, *gnojek* (DSS Nag; SPP Kurz; SWB Skor; PSWP Zgół za: Bielińska-Gardziel 2009, 86). Wiele spośród nich odnosi się do fizjologii dziecięcej i implikuje, że dziecko nad nią nie panuje, nie kontroluje własnych wydzielin.

²¹ Z moich obserwacji wynika, że jest to częsty sposób deprecjonowania dzieci, por. np. „Przykra istota; Mop; Mała paskuda; co to jest :O; **Glista ludzka**; nie no... glisty nie są aż tak **ohydne**...; No pewnie że **wstrętne!!!** Tak samo zresztą jak każdy bachor 😊; jakaś **naćpana GMO ta gąsienica**... albo **napromieniowana jakimś świństwem**, a jeszcze butelkę synuś, a jeszcze coś tam... i wylazło upasione **monstrum**, Ale **paskuda**; no...okropne Utuczony jak wieprz” (Facebook, Nie lubię dzieci). Zbiór tych wypowiedzi połączonych ze zdjęciem korpulentnego niemowlęcia pokazuje, że przyczyną deprecjacji jest wygląd dziecka. Por. potwór jako brzydactwo „osoba wyróżniająca się spośród innych szczególnie brzydota” (WSJP).

2013, 212–213; Sajewicz 2019, 269). W zebranych materiale pojawiają się takie przykłady (*wyjec, terrorysta*). Służą też do piętnowania osób, które pod pewnymi względami różnią się od pozostałych członków wspólnoty, tutaj czynnikiem różnicującym wydaje się przede wszystkim wiek, kojarzony z mniejszym rozmiarem i cielesnością (*bachor, bąbelek, kaszojad, gówniak, gnojek*).

5. DEPRECJACJA PRZEZ ORZEKANIE

W połowie zebranych wypowiedzi (50) pojawiają się deprecjonujące predykcje przymiotnikowe i czasownikowe. Możemy na ich podstawie stworzyć fragment profilu dziecka. Jak więc zachowuje się dziecko?

1. Domena moralna. Dziecko *terroryzuje* otoczenie (6), jest *niewychowane* (6), *rozwydrzone, rozbestwione, rozpuszczone i rozpieszczone*, *wymusza*, trzeba się do niego *dostosowywać* (3), *nie potrafi się zachować* (2), *wszystko mu wolno* (2), *ma królewski immunitet*, jest w centrum zainteresowania, choć nie powinno (*to nie jest pępek świata, to nie są święte krowy*), *stroji fochy, odwala mu, rządzi rodzicami, podnosi rękę na rodziców, sra rodzicom na głowę, nie ma wzorów, nie szanuje innych, uprzykrza i utrudnia podróż innym, jest agresywne i upierdliwe*. Te niepożądane, negatywne cechy dziecka możemy postrzegać jako skutek *beztresowego wychowania* (2) i *hodowania* (2) dzieci zamiast wychowywania. Obowiązkiem rodziców jest przy tym *ogarnięcie bachorów* (4) i *kaszojada* (1) i *zapanowanie* nad nimi, co dehumanizuje i animalizuje, implikując dziecięce nieokielzanie i dzikość (prymitywizacja?).

2. Domena dźwięku. Dziecko jest źródłem uciążliwego dla otoczenia hałasu: *wrzeszczy* (11), *drze ryja/japę/kalafę* (8), *drze się, wyje* (5), *ryczy* (5), *krzyczy* (3), *placze* (3), *piszczy* (2), *hałasuje, kwęka, ujada, ogląda bajki bez słuchawek*. Jak widzimy, wiele z tych określeń bardzo dosadnie opisuje wydawane przez dziecko dźwięki, większość ma charakter silnie pejoratywny, niektóre kojarzą dźwięki wydawane przez dziecko z dźwiękami odzwierzęcymi (*ryczy, wyje, ujada*). Sądy te są intensyfikowane, por. *biegają i krzyczą jak opętane, drą się jak opętane, ujadać jak opętany, wrzeszczą głośno, drze się gorzej niż stare gacie, drze się na cały regulator. Opętany* funkcjonuje tu w znaczeniu ‘niezrównoważony’ – ‘taki, który zachowuje się nieobliczalnie i sprawia wrażenie niebezpiecznego’ (WSJP).

3. Domena ruchu. Dzieci szybko i niestandardowo się poruszają, tworząc wrażenie chaosu: *biega, szaleje, kładzie się na ziemi, rzuca się na ziemię, tupie nogami, kopie w fotel w samolocie*. W dodatku jest wszędzie:

Problem w tym, że NIE MA GDZIE IŚĆ INDZIEJ. Gdzie byś się nie ruszył. Czy to jest biedronka, czy to jest park, czy lidl kino urząd. Nawet kur; a w kiblu przy posiedzeniu jest spora szansa, że ci przyjdzie ojciec z bachorem drącym się. No ni h:ja nawet jakbyś chciał, to nie pójdziesz nigdzie indziej, bo zawsze się jakiś bachor drący ryja z madką znajdzie.

Niezgodę na taki stan rzeczy i wzburzenie nadawcy, poza wartościującymi leksemami i użyciem wielkich liter, podkreślają także wulgaryzmy. Według Anny Wileczek przyzwolenie na wulgarność może być skutkiem nieodczuwania tabu językowego, bywa też

traktowane jako swoisty „wentyl bezpieczeństwa” (2021, 165). Wydaje się, że w omawianym typie dyskursu wulgaryzmy szczególnie potęgują niestosowność wypowiedzi i atmosferę niegrzeczności.

W dyskursie wyrażającym niechęć wobec dzieci często są one porównywane z psami²², w analizowanym materiale również pojawiły się takie wypowiedzi (2), przy czym dziecko okazuje się często trudniejsze do zniesienia:

wystarczy nie rodzić. 😏 [dziecko=problem] mniej przedkłada mi w pociągu *spokojnie leżący pies niż krzyczące, czy oglądające bajki bez słuchawek dziecko.*

ale porównanie dziecka do zwerzaka 🐶🐶🐶 jak psa bijesz to co drze się czy skomli, nawet jak mu źle to tego nie pokarze, a porównywać te dwie istoty, porażka

Uciążliwość dzieci są w stanie znieść tylko rodzice:

ale nie oszukujmy się, *dzieci są jak pierdy*, każdy znosi tylko swoje 😊.

Szczególnie niepokojące wydaje się otwarte przyznawanie się do nielubienia dzieci, które, wbrew tradycji mówienia o dzieciach dobrze²³, zyskuje na popularności²⁴, por.

jaka empatia. znam mnóstwo mega empatycznych ludzi którzy nienawidzą dzieci

Przypisywanie ludziom empatii pozytywnie ich wartościuje; równocześnie jednak osoby uznane za wrażliwe na innych, współodczuwające, żywią najsilniejsze negatywne uczucie wobec dzieci. Powszechność zjawiska (liczebnik nieokreślony *mnóstwo*) zdaje się przysłaniać jego paradoksalny charakter.

Wiele wypowiedzi przedstawia zachowanie dzieci w sposób niezwykle dosadny:

*Każda mama ma swoje sposoby, oczywiście o ile jest odpowiedzialna i nie uważa że wszyscy powinni uwielbiać jej bombelka. Histeria u dziecka to nieudolności matki. Ciekawe, że te kilkanaście lat temu kiedy moja córka była mała **problem dzieci wydzierających się, rzucających się na podłogę i wykazujących agresję** nie istniał.*

²² Por. np. [...] *kiedy widze bobasa no to oczywiście jestem mila i nie okazuje niecheci ale nie czuje absolutnie nic, zadnego cienia rozczulenia. Co innego jak widze pieski, to pierdolec totalny czy to szczeniacki czy staruszeki no generalnie zwierzeta ubóstwiam* (Sasza, Bezdzielnik); *Bardzo cenię sobie wolność i własny czas. I żaden bachor ani pies nie będzie mi go kradł* (Mielone z Bobasa, Bezdzielnik); *nie mogli zostawic uwazac bachora przed sklepem?* (Facebook, Nie lubię dzieci); *Mój pies jest bardziej wartościowym członkiem społeczeństwa niż ten gówniak* (Facebook, Dej mam horom curke).

²³ Por. np. rozważania Witolda Brzezińskiego, który stwierdza, że w XIX i XX wieku dominowały dwa wizerunki dziecka: dziecko jako nie-dorosły, postrzegane przez pryzmat braku tego wszystkiego, co posiada dorosły, a co dziecko powinno osiąść, aby nim się stać, oraz romantyczna idea dziecka, w której dowartościowywano specyficzne cechy dziecka, tak że stawało się ono wręcz wzorem do naśladowania (2012, 142).

²⁴ Por. fanpejdż Nie lubię dzieci, grupa na Facebooku: Nienawidzę bachorów! (czyli bezdzielnik – sekcja hejtu), wpis na blogu Bezdzielnik: *Czy można nie lubić dzieci?*

*No to jeszcze pani nie spotkała **małych wyjacych terrorystów** ja niestety tak Czesz to wina rodziców co nie umjeja wychowac swoje dziecko dzieci uczy sie od malego odpowiedniego zachowania prosze tego nie mylic z placzem chorego badz zmeczonego dziecka mam na myśli te ktore sa nauczne do teroryzowania calego otoczenia na czele z własna rodzina*

*a dlaczego pasażerowie mają być **terroryzowani** przez dwójkę rozwrzeszczanych dzieciaków?*

*U nas powoli następuje **dyktatura** dzieci.*

Dzieci przedstawiane są jako istoty agresywne, terroryzujące otoczenie. Dyskurs o dzieciach przypomina w tym miejscu dyskurs o systemie totalitarnym. Parafrazując definicję totalitaryzmu (WSJP), moglibyśmy powiedzieć, że przedmiotem krytyki internautów staje się forma rządów, w której władzę sprawują dzieci, obowiązuje jedna ideologia (dzieciocentryzm), a one same kontrolują życie obywateli, stosując przemoc i wymuszając posłuszeństwo wrzaskami i niewłaściwym zachowaniem. Powtarzające się nawiązania do dziecięcego terronu (6 wypowiedzi), a także zarzucane dzieciom agresja i dyktatura nie wydają się żartobliwym przerysowaniem. Stanowią dosadną krytykę dziecięcych sposobów wyrażania ekspresji i wpływania na dorosłych.

6. DEPRECJACJA METONIMICZNA

W analizowanym zbiorze wypowiedzi, a więc i w dyskursie wyrażającym niechęć wobec dziecka, przedmiotem szczególnej krytyki i deprecjacji stają się rodzice. Na dziecko można spojrzeć jako z jednej strony przyczynę tej deprecjacji (ponieważ jego pojawienie się sprawiło, że para stała się rodzicami), jak i skutek (negatywne wartościowanie rodziców przechodzi na negatywne wartościowanie tego, kto jest z nimi związany – dziecko; por. *dziecioroby*).

Wśród deprecjonujących określeń przeważa ironiczne używanie spieszceń, tj. *mamuśki* (2), *mamunia*, *mamusia* (4, *szanowna*, *roszczeniowe mamusie*), *mamusia* i *tatuś*, *ojczulek*. W kontekście dyskursu „bombelkowego” nie dziwi pojawienie się *madki* (5, *rozpieszczona*, *pseudo* (sic?)), obraźliwego augmentatiwu *madkowisko* i eponimu *karyna*²⁵, który podobnie jak przykłady omówione wyżej (*dżesika*, *brajan*) wskazuje na przekonanie o własnej wyjątkowości wśród przedstawicieli młodego pokolenia (Burkacka 2020, 28).

Pojawiają się też nazwy związane z niskim statusem społecznym, sugerujące, że tylko takie osoby decydują się na dzieci: *patola*, *plebs*, *dziecioroby*, *najsłabsze jednostki*,

²⁵ Pot., dezapr. ‘dziewczyna lub młoda kobieta, która zachowuje się niedojrzale i w sposób niemiły dla otoczenia, a jej ubiór, upodobania itp. uważane są za prostackie’ (OJ UW – karyna). Co ciekawe, polskiej *karynie* towarzyszą inne konotacje społeczne niż anglosaskiej *Karen*, która bardziej przypomina naszą *grajnyę*, przy czym wersja zza oceanu silnie wiąże się również z białą supremacją, a także z (negatywną) aktywnością poza domem (por. Opara 2020).

elementy niskiej klasy społecznej, a także pogardliwe *oszołomy*²⁶ oraz zapisani w deprecjonującym cudzysłowie (*nieodpowiedzialni*) „*ludzie*”.

Wielokrotnie w ocenie sytuacji opisywanej w poście (rodzice poświęcali uwagę płaczącym dzieciom) internauci posługują się uproszczeniami, stereotypami²⁷ i własnymi nieprzyjemnymi doświadczeniami z udziałem dzieci, które prowadzą do nieuprawnionych analogii, fałszywych atrybucji i uogólnień. Źródłem stereotypów zdają się wirtualne społeczności określane jako „antymadkowe”, które zamieszczają komunikaty i reprodukcją treści będące uproszczonymi reprezentacjami tej kategorii społecznej (Wileczek 2021, 153).

Rodzicom zarzuca się przede wszystkim to, że nie wychowują właściwie swoich dzieci (51), nie dorosli do bycia rodzicami. Rozmnażają się dla pieniędzy, ponieważ jest to łatwe, a później nie biorą za dzieci odpowiedzialności. Wydaje im się, że są ważni i wszyscy powinni się do nich dostosowywać (9). Zamiast zajmować się dziećmi *siedzą w cukierni wpatrzona w srajfona, siedzą godzinami z nosem w komórce/całą podróż z nosem w telefonie, udają, że nie słyszą* (2), *malują paznokcie, otwierają piwo*, por. np.

dziecko to dziecko, ale rodzic jest odpowiedzialny za zajęcie dzieci i nauczanie go kultury!! Sama miałam podobną sytuację, gdzie ojczulek wolał otworzyć piwo niż ogarnąć wyjące bachory!!!!

naród którego najsłabsze jednostki mnożą się bez opamiętania, chyli się ku upadkowi.

Brak empatii wobec bezdzietnych pełną gębą xD Ktoś sobie dał zrobić bachora i dzięki tej tajemnie trudnej, i wyjątkowej sztuce ma prawo wymagać, a samemu nic nie oferować?

dostajesz od kaczora 500+ ??? Składaj na auto i po problemie!!! Wy plebsie potraficie tylko do nas ciężko pracujących łapy po hajs wyciągać.

Powyższe przykłady pokazują dobitnie, że negatywne wartościowanie rodziców jest równoznaczne z takim stosunkiem wobec dzieci i *vice versa*. Zwróćmy uwagę na pierwszy z cytatów, początkowo wydaje się, że postawa nadawcy względem dziecka jest pełna wyrozumiałości: *dziecko to dziecko* – można mu wiele wybaczyć, jest niedojrzałe etc. Jeśli jednak rodzic nie zajmuje się nim właściwie – staje się *wyjącym bachorem*. Z kolei

²⁶ Pogard. ‘osoba, której poglądy (i wynikające z nich działania) mówiący uważa za niewłaściwe, sprzeczne z powszechnie obowiązującą wiedzą i ze zdrowym rozsądkiem i sądzi, że takie osoby nie powinny się w ogóle wypowiadać ani działać w życiu publicznym’ (WSJP).

²⁷ Stereotyp rozumiem za Jerzym Bartmińskim jako „subiektywnie determinowane wyobrażenie przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych” (Bartmiński 1998, 64). Istotną zaś „funkcją stereotypizacji jest taka strukturyzacja «danych» docierających z otoczenia, która pozwala na zarysowanie wyrazistego «kontrastu» pomiędzy «my» i «wy» oraz uzasadnianie negatywnych postaw wobec innych (aktualizacja schematu «wroga»)” (Nowak 2000, 26).

nawiązanie w ostatnim z przykładów do pobierania świadczenia wychowawczego 500+²⁸ (obecnie 800+) połączone z inwektywą *wy plebsie* stanowi wyraz myślenia ideologicznego i polaryzacji społeczeństwa, podziału na MY ‘ciężko pracujący, dobrzy obywatele’ i WY/ONI ‘pasożytujące na nas dziecioroby’²⁹, a równocześnie ukazuje krytykę polityki socjalnej ówczesnego rządu Prawa i Sprawiedliwości traktowanej jako rozdawnictwo.

7. DEPRECJONOWANIE PRZEZ POSTULOWANE DZIAŁANIA

Za deprecjonujące możemy też uznać wezwania internautów do konkretnych działań względem dzieci. Powtarzające się postulaty dotyczą wydzielania dla dzieci osobnej przestrzeni w pociągu lub zakazu podróży pociągiem (12), por.

Osobne wagony dla rodzin z dziećmi załatwi sprawę. Bez obrazy ale każdy by na tym skorzystał [4,2 tys. lajków!].

Komentarz powyższy zyskał ogromną aprobatę internautów. Racjonalne podejście i wyważony ton wypowiedzi sprawiają, że propozycja ta nie ma charakteru dyskryminującego. Inne wrażenia wywołują pozostałe cytaty:

tak tak bo przez jednego darcego ryja bachora 80 osob w wagonie ma zwariowac albo ogłuchnac. Mamunia z takim gnojkiem.powinna zostac wysadzona. Natychmiast na najbliższej stacji.

dokładnie tak, wszędzie powinien być zakaz wejścia z dziećmi drącymi jape. Nikt nie chce tego wysłuchiwać!

Naukowo udowodnione jest, że płaczące dzieci nie powinny przebywać w pociągach

z bachorami siedzieć w domu

Powinny być wagony dla matek z dziećmi. Dźwiękoszczelne najlepiej.

to niech rodzice podróżują a dzieciaki niech nadadzą wagonem towarowym

lepiej, wstanę i wykopie dziecko jak piłkę do rugby 🏈

Postulaty powyższe, wyrażone z wyeksponowaną niechęcią wobec dzieci, mają charakter dyskryminujący – ograniczają dostęp dzieci do miejsc publicznych, agituja za nierównym traktowaniem. Wykluczająca dyskredytacja w połączeniu z przedmiotowym traktowaniem dziecka (dwa ostatnie cytaty: dziecko jako towar i piłka do rugby),

²⁸ W analizowanym fragmencie dyskusji zarzut dotyczący świadczenia pojawił się dwukrotnie. Z moich badań wynika jednak, że jest to często podnoszony argument (zwłaszcza przez osoby bezdzietne), stając który staje się tym samym kością społecznej niezgody.

²⁹ Por. „Społeczność «niemadkowa» wskazuje na roszczeniowość jako zasadę «madkizmu»” (Wileczek 2021, 162).

a także z agresją i pogroźkami (ostatni: *wstanę i wykopię*) stanowią czytelne wykładniki mowy nienawiści.

Niechęć wobec dzieci w całym zgromadzonym materiale werbalizowana jest w szerokim wachlarzu odcieni emocjonalnych. Przyjrzyjmy się jeszcze wypowiedziom, które pozwalają nakreślić perspektywę i punkt widzenia podmiotu wypowiadającego się:

ale pociąg, bar czy jakiegokolwiek inne miejsce to również nie przedszkole i nikt nie musi się dostosowywać do drących gęby bachorów i ich tolerować.

ależ wspieramy ich pracując na 500+ dla nich! Mamy jeszcze wychować za nich dzieci?

dlatego ktokolwiek ma się zajmować czymś dzieckiem? To rodzice mają za zadanie je wychować XDD

Sory ale nie zamierzam znosić rodziców nie ogarniających swoje bachory ...

sory ale nje mam ochoty na terror rozpieszczonych bachorow i rodzicow nie ogarnakahacych tematu

hahaha dobre sobie, w pierwszej klasie też się takie rzeczy dzieją... I czemu to ja mam dopłacać gdziekolwiek przez to, że ktoś inny swoich bachorów nie ogarnia. No to już lekka przesada [...].

[...] Bo mnie np. średnio interesuje, że czyjeś dziecko jest upośledzone i nie rozumie co się mówi do niego [...].

ale co mnie, osobę podróżująca to obchodzi? Jak dzieciak wyje, nie potrafi się zachować to to nie jest mój problem [...]

nie chce się integrować z czyimś dzieckiem, przykro mi Chce tylko spokojnie dojechać i pospać

Na podstawie m.in. powyższych wypowiedzi wydaje się, że internauci, którzy deprecjonują dzieci, mają wysokie poczucie własnej wartości i niezależności. Niejednokrotnie cechuje ich postawa egocentryczna i skrajnie indywidualistyczna, traktująca rodziny z dziećmi jako źródło kosztów finansowych i uciążliwości w miejscach publicznych. Z pojedynczych, bardziej osobistych wyznań wynika, że są to częściej osoby bezdzietne lub takie, które mają już starsze dzieci³⁰. Wskazany zestaw cech może określać grupę społeczną (*in-group*), która przejawia konkretne werbalne zachowania społeczne mieszczące się, być może, w ramach specyficznego kodu ponowoczesnego, jakim jest młodomowa. Anna Wileczek (2018), opierając się na spostrzeżeniach Basila Bernsteina

³⁰ Co oczywiście nie znaczy, że rodzice małych dzieci nie bywają podmiotami deprecjonującymi je. Dobitnie świadczy o tym antyporadnik *Bachor. Bezradnik dla nieudaczných rodziców* i cały nurt *non-fiction* funkcjonujący w opozycji do medialnych cukierkowych wizji rodzicielstwa. Por. też: „W Stanach Zjednoczonych ruch Bad Mothers obala mit perfekcyjnej matki. Amerykańskie «mamoblogerki» organizują konferencje, na których uczestniczki deklarują problemy z doskonałością, otwarcie przyznają się do depresji poporodowej oraz porażek wychowawczych. Na blogach kobiety wyznają, że są beznadziejnymi matkami, a ich dzieci to wkurzające bachory [...]. «Matki bez lukru», zdystansowane wobec własnego macierzyństwa, opisują na swoich blogach «szkodniki», «grubasy», «mikroby», «gnomy», «dzieciory»” (Bieńko 2015, 98).

i Stanisława Grabiassa, traktuje młodomowę jako odmianę socjolektałną, dla której najważniejsze jest nie tyle zróżnicowanie wiekowe, ile wspólny zestaw zakodowanych w świadomości wartościujących sądów opartych na podzielanych identyfikacjach i oczekiwaniach³¹ (2018, 70). Grupę tę tworzyłyby właśnie osoby w różnym wieku, o różnym statusie społecznym i ekonomicznym, które łączy wspólnota wartości emocjonalnych i intelektualnych, a zwłaszcza *glutinum mundi* [klejem świata] staje się dla nich stosunek (negatywny) wobec dzieci i rodzicielstwa. W ten sposób wspólnota dyskursu upodabnia się do nowego plemienia w ujęciu Michela Maffesoliego (2018). Zauważmy też, że wypowiadający się jako osoby dorosłe demonstrują pozycję dominującą: mają jedyny głos, są uprzywilejowane, najmłodsze dzieci nie mają możliwości ani kompetencji³², by wziąć udział w internetowej dyskusji, a także wyższy status społeczny, władzę, wobec której dzieci pozostają bezbronne, por.

Formy dyskryminacji ze względu na wiek lub uzasadniane wiekiem (brakiem pełnoletności) są wyrazem podejścia do dzieciństwa, które zakłada, że dzieci są zasadniczo podrzędne, mają niższy status i mniejsze kompetencje niż dorośli. Jest to – nie zawsze świadomie wykorzystywany – sposób na ugruntowanie dominacji dorosłych i uniemożliwienie im uzyskania równego statusu (Liebel 2017, 135).

8. ZAKOŃCZENIE

Wydaje się, że w ostatnich latach statusy dziecka, dzieciństwa i rodzicielstwa ulegają społecznej renegocjacji, dekonstrukcji, cechuje je podatność na aktualne praktyki dyskursywne i stają się przedmiotem internetowych debat, które możemy uznać za makroakty komunikacji społecznej i przypisać im takie cechy, jak: powszechność, wielogłosowość, pluralizm oraz szeroki krąg odbiorców (Fras 2005, 90–91). Zaznaczmy, że:

nieetyczne wypowiedzi w sferze publicznej są zawsze szkodliwe (niezależnie od tego, kto i do kogo mówi), gdyż stanowią przyzwolenie na podobne zachowania, przyzwyczajają ludzi do nich i zwiększają dotkliwość deprecjacji człowieka, siłę negatywnych emocji przeciw niemu skierowanych (Cegiela 2018, 21).

Analiza tego niewielkiego materiału pokazała, jak wiele odcieni ma deprecjonowanie dzieci w dyskursie publicznym. Internauci, podpisując się w analizowanym materiale imieniem i nazwiskiem, stosują rozmaite zabiegi poniżania dzieci, jest to znieważające

³¹ Badaczka postrzega młodomowę w kategoriach modelu realizowanego we współczesnych nieoficjalnych praktykach językowo-dyskursywnych młodzieży (Wileczek 2018, 12), przy czym dzięki internetowi zasięg realizacji tego kodu okazuje się niezwykle szeroki. Wiele łączy młodomowę z socjolektem i slangiem, jednakże, w odróżnieniu od nich, nie obejmuje ona wyłącznie słownictwa, ale też rejestr wartości, sposób kodowania emocji i ich ekspresji.

³² Dotyczy to również osób z niepełnosprawnością, por. „Obiektem przemocy symbolicznej znacznie łatwiej stają się osoby podatne na wykluczanie z racji ograniczonych kompetencji społecznych, na przykład komunikacyjnych, co jest często wpisane w obraz różnego rodzaju niepełnosprawności” (Podgórska-Jachnik 2013, 75–76).

nazywanie (*bachor, bombelek, potwór*), lżenie poprzez to, co się o dzieciach mówi (*drą japę, terroryzują otoczenie*), co się mówi o ich rodzicach (*patola, plebs*), a także poprzez postulowanie wydzielania dla dzieci osobnej przestrzeni czy wręcz zakazu wychodzenia z dziećmi z domu. Wymienione zabiegi w pojedynczych wypowiedziach nachodzą na siebie, czyniąc z nich akty deprecjonujące wielowymiarowo, z których wiele nosi znamiona dyskryminacji, a niektóre nawet mowy nienawiści (czy może mowy pogardy, por. Winiewski i in. 2017, 6). Wróćmy jeszcze do cytatu zamieszczonego jako motto do niniejszego tekstu. Niezależnie od tego, czy takie treści są autentyczne, czy fejkowe, niepokój budzi ich reprodukcja w formie wiralowej, powielanie (*sharing*), co sprzyja utrwalaniu określonych schematów poznawczych, stereotypizacji. Wydaje się, że kontakt z podobnymi memami przyzwyczajają do agresji językowej i ułatwia obelżliwe nazywanie innych.

Nieumiejętność odróżnienia w dziecku tego, co biologiczne, od tego, co społeczne, posługiwanie się schematami myślowymi, uproszczeniami, uogólnieniami, hiperbolizacjami, karykaturą, opisywanie go np. jako małego wrzeszczącego szkodnika, terrorysty itd. czyni z dziecka dziwowisko, por. ‘pot. coś rzadko spotykanego, niezwykłego, co skupia na sobie uwagę obserwatorów i wywołuje w nich zdumienie’ (WSJP). W dodatku utrata społecznego kontaktu z dzieckiem (por. Bańczyk 2024) i nieznamość jego natury sprawiają, że czytający takie wypowiedzi internauci mogą łatwiej przyjmować je jako własne poglądy³³. Samą zaś niechęć wobec całej grupy społecznej możemy potraktować jako uprzedzenie do niej, które niszczy możliwości porozumienia będącego fundamentem współdziałania i społecznej koegzystencji.

Parafrazując słowa Doroty Podgórskiej-Jachnik (2013) dotyczące dyskursu niepełnosprawności, możemy powiedzieć, że władza dyskursu niechęci – wobec kogokolwiek – posiada niebezpieczny potencjał naznaczania, wartościowania i stratyfikacji społecznej. Praktyki społeczne, z centralną pozycją języka, kształtują nasze wyobrażenia i przekładają się na rzeczywiste stosunki społeczne lawirujące między wykluczaniem a włączaniem, paternalizmem a partnerstwem, uprzedmiotowieniem a poszanowaniem podmiotowości, pozbawieniem praw a uznaniem autonomii, szowinizmem a solidarnością, dyskryminacją a emancypacją (Podgórska-Jachnik 2013, 76).

BIBLIOGRAFIA

- Awdiejew, A. 2005. „Strategie konwersacyjne”. *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica* 7/2: 127–150.
- Bańczyk, E. 2021. „Internetowa madka jako wariant stereotypu współczesnej matki”. *Język Polski* 101(2): 71–86.

³³ „Jak podkreślają badacze perswazji, najdogodniejszą sytuację ma nadawca wówczas, gdy oceniane obiekty nie są znane odbiorcy. W tym przypadku jego stosunek oceniający ma większe szanse na akceptację. Odbiorca przyjmuje i zachowuje manifestowaną przez nadawcę postawę” (Awdiejew 2005, 142).

- Bańczyk, E. 2024. „W poszukiwaniu przyczyn wyrażania niechęci wobec dzieci w internecie”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio N – Educatio Nova* 9: 221–242.
- Bartmiński, J. 1998. „Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem”. W *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, i J. Bartmiński. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 63–83.
- Bieńko, M. 2015. „Perfekcyjna matka oraz bachor w poradnikach i bezradnikach współczesnej pop kultury”. W *Rodzina wobec wyzwań współczesności*, red. I. Taranowicz, i S. Grotowska. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ARBORETRUM, 91–106.
- Bonnichsen, S. 2011. *Three Types of Youth Liberation: Youth Equality, Youth Power, Youth Culture*. Washington: DC: National Youth Rights Association.
- Brzeziński, W. 2012. „Obraz dziecka w perspektywie historyczno-porównawczej. Przeszość we współczesności, współczesność w przeszłości”. *Przegląd Pedagogiczny* 1: 141–153.
- Burkacka, I. 2020. „Janusze, halany, sebixy i karyny. Memy internetowe jako źródło nowych eponimów”. *Poradnik Językowy* 4(773): 21–34.
- Cegiela, A. 2018. „Uwagi o kryteriach etycznej oceny wypowiedzi”. *Poradnik Językowy* 755(6): 18–34.
- Cegiela, A. 2020. „Mowa nienawiści”. *Poradnik Językowy* 773(4): 60–70.
- Culpeper, J. 2005. „Impoliteness and entertainment in the television quiz show: The weakest link”. *Journal of Politeness Research* 1(1): 35–72.
- Culpeper, J. 2011. *Impoliteness: Using Language to Cause Offence*. Cambridge: University Press.
- Czachur, W. 2020. *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Davidson, T., i in. 2017. „Automated Hate Speech Detection and the Problem of Offensive Language”. *Proceedings of the International AAAI Conference on Web and Social Media* 11(1): 512–515.
- Dijk, van T.A. 1984. *Prejudice in discourse: An analysis of ethnic prejudice in cognition and conversation*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- Dijk, van T.A. 2003. „Dyskurs polityczny i ideologia”. *Etnolingwistyka* 15: 7–18.
- Dobosz, D., i K. Front-Dziurkowska. 2019. „Adulizm – próba sygnalizacji zjawiska na podstawie badań własnych”. *Kultura i Edukacja* 1(123): 197–215.
- Fisher, M. 2023. *W trybach chaosu. Jak media społecznościowe przeprogramowały nasze umysły i nasz świat*. Kraków: Szczeliny.
- Flasher, J. 1978. „Adulism”. *Adolescence* 13(51): 517–523.
- Fras, J. 2005. *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*. Wrocław: Wydawnictwo UW.
- Grzegorzyczkowa, R. 1991. „Obelga jako akt mowy”. *Poradnik Językowy* 5-6: 193–200.
- Haugh, M., i V. Sinkeviciute. 2019. „Offence and Conflict Talk”. In *The Routledge Handbook of Language in Conflict*, eds. E. Mathew, L. Jeffries, i J. O’Driscoll. London: Routledge, 196–214.
- Jarosz, E. 2013. „Społeczne wykluczenie i dyskryminacja dzieci – marginalizowany obszar nierówności społecznych”. *Studia Edukacyjne* 23: 89–101.
- Kocoń, J. i in. 2021. „Offensive, Aggressive, and Hate Speech analysis: From Data-centric to Human-centered Approach”. *Information Processing & Management* 58(5): 1–26.
- Kocoń, J., P. Miłkowski, i K. Kanclerz, 2021. „MultiEmo: Multilingual, Multilevel, Multidomain Sentiment Analysis Corpus of Consumer Reviews. In *Computational Science – ICCS 2021*, eds. M. Paszynski, D. Kranzlmüller, V. Krzhizhanovskaya, i J.J. Dongarra, Cham: Springer, 297–312.

- Krekula, C., P. Nikander, i M. Wilińska. 2018. „Multiple Marginalizations Based on Age: Gendered Ageism and Beyond”. In *Contemporary Perspectives on Ageism. International Perspectives on Aging*, vol. 19, eds. L. Ayalon, i C. Tesch-Römer. Cham: Springer, 33–50.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2022. „A Simplified Taxonomy of Offensive Language (SOL) for Computational Applications”. *Konin Language Studies, Faculty of Humanities and Social Sciences* 10(3): 213–227.
- Libura, A. 2021. „Perspektywy poszerzenia badań nad relacją między językiem a kulturą o analizy humoru. Na przykładzie stereotypu «madki» w memach internetowych”. *Prace Filologiczne* 76: 321–346.
- Liebel, M. 2017. „Adultery and discrimination towards children from the perspective of age”. W *Prawa dziecka w kontekście międzykulturowości. Janusz Korczak na nowo odczytany*, red. M. Liebel, i U. Markowska-Manista. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 131–158.
- Łaziński, M. 2017. „Młodzieżowe słowo roku 2017 – komentarz na tydzień przed końcem trwania plebiscytu”, <https://sjp.pwn.pl/mlodziezowe-slowo-roku/haslo/Mlodziezowe-slowo-roku-2017-komentarz-na-tydzien-przed-koncem-trwania-plebiscytu;6368967.html> (12 czerwca 2024).
- Maffesoli, M. 2019. *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Warszawa: PWN.
- Majewska, M. 2005. *Akty deprecjonujące siebie i innych. Studium pragmatolingwistyczne*. Kraków: Universitas.
- Marciniak-Firadza, R. 2013. *Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego*. Cz. I. *Studium słowotwórczo-leksykalne*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Nowak, W. 2000. „Teoretyczne i metodologiczne problemy badań stereotypów. Cz. II”. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z Nauk Społecznych* 15: 23–36.
- Opara, A. 2020. „Grażyna za oceanem. Kim naprawdę jest Karen?”. *Krytyka Polityczna*, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/grazyna-za-oceanem-kim-naprawde-jest-karen-opara/> (12 czerwca 2024).
- Phiri, P. 2023. „Wokeism: A Analysis of its Impact on Society and the Emergence of Woke Capitalism”. *Diversity and Equality in Health and Care* 20(3): 1–5.
- Podgórska-Jachnik, D. 2013. „Deprecjacja osób z niepełnosprawnością w dyskursie publicznym za pośrednictwem mediów”. W *Człowiek z niepełnosprawnością w rezerwacie przestrzeni publicznej, Seria Pałace problemy*, red. Z. Gajdzica. Kraków: Oficyna Wyd. „Impuls”, 65–110.
- Reisigl, M. 2010. „Dyskryminacja w dyskursach”. *Tekst i Dyskurs* 3: 27–61.
- Rosół, R. 2010. „O zapomnianych znaczeniach pol. bachor i bachur”. *Linguistica Copernicana* 1(3): 235–249.
- Sajewicz, M. 2019. „Pejoratywne nazwy subiektów oznaczające człowieka ze względu na ruch, przemieszczanie się w przestrzeni w peryferyjnych gwarach białoruskich okolic Lewkowa Starego na Białostocczyźnie”. *Białorusycystyka Białostocka* 11: 267–283.
- Szukalski, P. 2008. „Ageizm – dyskryminacja ze względu na wiek”. W *Starzenie się ludności Polski – między demografią a gerontologią społeczną*, red. J.K. Kowalewski, i P. Szukalski. Łódź: Wydawnictwo UŁ, 153–184.
- Tosi, J., i B. Warmke. 2017. „Moral Grandstanding. There is a Lot of It About, All of It Bad”. *Aeon* 10 maja 2017.
- Wileczek, A. 2018. *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*. Warszawa: PWN.
- Wileczek A., i P. Raczynski. „Madka i madkizm. O stereotypizacji w «antymadkowych» społecznościach internetowych”. *Prace Językoznawcze* 23(1): 151–167.
- Winiewski M. in. 2017. *Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*. https://www.batory.org.pl/upload/files/pdf/MOWA_NIENAWISCI_MOWA_POGARDY_INTERNET.pdf (12 czerwca 2024).

- Wodak, R., J. Culpeper, i E. Semino. 2020. „Shameless Normalisation of Impoliteness: Berlusconi’s and Trump’s Press Conferences”. *Discourse and Society* 32.
- Wyrwas K. 2021. „«Oko za oko, ząb za ząb». Mowa nienawiści i hejt na fanpage’u Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych”. W *Nie/porozumienie, nie/tolerancja, w(y)kluczenie w języku i kulturze*, red. E. Biłas-Pleszak i in. Katowice: Wydawnictwo UŚ, 121–132.
- Young-Bruehl, E. 2012. *Childism. Confronting prejudice against children*, New Haven/London: Yale University Press.
- Zdunkiewicz-Jedynak, D. 2016. „Nowe wyrazy w polszczyźnie XXI wieku odnoszące się do werbalnej agresji i przemocy”. W *Język a Kultura*. T. 26: *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka. Wrocław: Wydawnictwo UW, 37–46.

Deprecation strategies in online discourse about children

Key words: child, childism, *madka* [mudda, welfare mother], offensive language, hate speech, Internet, deprecation.

ABSTRACT

The article concerns offensive language, including hatred and hate speech. The subject of the research is online discourse on negatively perceived children. The author discusses ways of expressing resentment towards children, based on a fragment of a discussion on Facebook regarding the presence of children in public places. The subject of the analysis are the first 110 negatively evaluative comments against children and their parents, which were published under the Onet Styl Życia post of July 4, 2022: “A two-year-old howled on the train for 15 minutes. If you have children, don’t travel” [LETTER] “You don’t travel with shitty people [little shits] – said a man in a white shirt and jacket...”. This post aroused great interest among Internet users, with 12,000 comments, it was shared almost 500 times.

The research procedure involves identifying: various strategies for depreciating children, such as using derogatory names (e.g. *brat*, *bombelek* ‘boobbly’, *kaszojad* ‘porridge-eater’, *brajanki* ‘brayans’ and *dżesiczki* ‘jessicas’), making negative judgments about children, metonymic deprecation through degrading judgments about parents, and deprecation through demands for action related to the presence of children in public places. The theoretical background of the discussion is linguistic discourse analysis, according to Waldemar Czachur, which, as an integrating and open category, allows the combination of various methods, enabling a broader view of the problem, especially the use of the insights from ethnolinguistics, pragmalinguistics and critical discourse analysis.

The conclusions drawn from the analysis reveal the social tendencies to use offensive language towards and about children. The inability to distinguish what is biological from what is social in a child, the use of thought patterns, simplifications, generalizations, hyperbolizations, and caricatures turn the child into a wonder. In addition, the loss of social contact with the child and ignorance of its nature make it easier for Internet users, who read such statements, to accept them as their own views. The reluctance towards the entire social group itself can be treated as prejudice against it, which destroys the possibility of understanding, which is the foundation of cooperation and social coexistence